Rok VI Tarnów, dnia 16 października 1938 r. Nr 42

KRÓLUJ NAM CHRYSTE

DODATEK dla DZIECI

Pierścień świętego Edwarda

W roku 1042 wstąpił na tron angielski król Edward. Naród cały wkrótce go pokochał, bo król był troskliwym opiekunem i obrońcą najbiedniejszych w kraju ludzi.

Kiedy pewnego razu przechodził ulicą w otoczeniu dworzan, zobaczył ubogiego Irlandczyka, idącego o kulach.

— Królu i panie! — zawołał żebrak, wyciągając błagalnie ręce. Prosiłem św. Piotra o zdrowie i otrzymałem odpowiedź, że będę zdrów, gdy mnie król Edward sam na swych ramionach wniesie do kościoła.

Władca natychmiast podszedł do chorego i mimo sprzeciwów otoczenia schylił się, wziął nędznego obszarpańca na swe barki i poniósł do kościoła. Dworzanie dziwili się jego łatwowierności i pokorze, a król tymczasem zaniósł żebraka przed sam ołtarz św. Piotra. Tu złożył go na stopniach i chory odzyskał zdrowie.

Innym razem poprosił króla o jałmużnę nieznajomy ubogi. Król nie miał właśnie nic przy sobie, więc zdjął z palca pierścień i oddał biednemu.

W kilka lat później wybrali się dwaj Anglicy do Grobu Pańskiego do Jerozolimy. Pomyliwszy drogę błądzili długo po polach i lasach, gdy naraz spotkali nieznanego starca, który doprowadził ich do najbliższego miasta i tam hojnie ugościł.

Nazajutrz gdy pielgrzymi opuszczali miasto, nieznajomy przyrzekł im, że będzie się modlił o szczęśliwy ich powrót do kraju, którym rządzi tak miłościwy król. W końcu wręczył im pierścień królewski, otrzymany przed laty od króla Edwarda jako jałmużnę. Starzec prosił pielgrzymów, aby oddali ten klejnot ukochanemu królowi i przepowiedział rychłą jego śmierć.

Król rzeczywiście wnet się rozchorował i w roku 1066 zakończył życie. Po zgonie świątobliwego władcy, wielkiego jałmużnika, płakał cały naród i pamięć jego otoczył wielką czcią, a Kościół św. policzył go w poczet świętych. Uroczystość św. Edwarda przypada na dzień 13 października.

Wszyscy winniśmy Go naśladować i wspomagać biednych z miłością, jak On to czynił.

Do Matki Boskiej Różańcowej

O Maryo, co wysoko
w niebieskiej królujesz chwale,
gdzie nie dojrzy Ciebie oko!
Sunąc różańca korale,
z wiarą co się w sercach nieci,
głos do Ciebie wznoszą dzieci.

„Zdrowaś Mario" brzmi z ufnością..
„Łaskiś pełna, Pan jest z Tobą".
Pobłogosław nas z miłością
i serc nie kryj nam żałobą.
Świętaś między niewiastami,
wstaw się, Matko, wstaw za nami!

Ześlij z nieba nam Anioła,
On pacierze w wieniec zwije,
w niebo wzniesie i zawoła:
Dzieci wieńczą swą Maryę!
A ty, Matko, wejrzyj z nieba
i daj wszystko, co nam trzeba.

P. Wężyk.

Odmienione serce skąpca

(Legenda)

Pewnego dnia wysłała Matka Najświętsza małego Jezusa, by załatwił we wsi jakiś sprawunek. Na drodze spotkał Pan Jezus starego kupca, który prowadził osła, obładowanego wielkim ciężarem. Z twarzy kupca i jego ubrania wyglądało wielkie skąpstwo.

Mógłby był cały ciężar na dwa osły rozłożyć, bo stać go na to było: mógł był podróżować razem z innymi, co byłoby pewniejszą i lepszą rzeczą, ale on chciał, by nikt nie wiedział, ile w handlu zarobił.

Osioł stanął; był tak znużony, że chętnie by się położył i odpoczął, nie mógł jednak tego zrobić z powodu ciężaru, złożonego na jego plecy. Dźwigał go już przez cały dzień upalny, a skąpy kupiec nie dał mu odpoczynku, jeść zaś i pić dał jak najmniej.

Teraz osioł nie mógł już iść dalej. Tymczasem skąpiec chciał mieć jak najrychlej swoje skarby w bezpiecznym miejscu. Ciągnął więc osła i klął, ale ten z miejsca się nie ruszył. Wtedy srogi człowiek chwycił za kij podróżny i począł nim okładać biedne zwierzę.

Przybiegł na to Jezus, a gdy spojrzał swymi smutnymi oczyma na skąpca, ten w pierwszej chwili zawstydził się, wnet jednak znów wpadł w gniew i chciał osła bić.

Jezus zaczął wtedy po przyjacielsku przemawiać do biednego zwierzęcia i osioł ruszył w drogę, tak jakby dotknięcie Jezusa dodało mu nowych sił. Stary skąpiec ucie-

szył się tym bardzo, lecz zapomniał Panu Jezusowi podziękować.

Nazajutrz rano znaleziono skąpego starca poza wsią. Nie chciał ze skąpstwa płacić za nocleg i powędrował w nocy dalej. Napadli go zbójcy, poranili i obrabowali.

Najświętsza Rodzina zabrała go do swego domu i pielęgnowała. A kiedy po kilku tygodniach skąpiec wyzdrowiał i puścił się w dalszą drogę, był innym człowiekiem. W domu Najświętszej Rodziny zrozumiał, że celem człowieka nie jest gromadzenie skarbów złota.

Odtąd począł się dzielić swym bogactwem z biednymi i dopiero teraz czuł się szczęśliwym.

Ostatnie lata życia Tadeusza Kościuszki

(Dokończenie)

Nadszedł rok 1817. Kościuszko od dłuższego czasu czuł się coraz słabszym i opadał na siłach. W kwietniu tego roku wezwał do siebie notariusza, aby sporządzić testament. Majątek swój w Polsce, Siechnowice, zapisał swej siostrzenicy i jej dzieciom. Do tego testamentu kazał dopisać te słowa:

„Przeniknięty tą prawdą, że poddaństwo (pańszczyzna) przeciwne jest prawom Bożym, oświadczam, iż wzmiankowane poddaństwo znoszę w dziedzicznej mej wsi Siechnowicach i uwalniam wieśniaków na wieczne czasy od pańszczyzny, robocizn i podatków, które dotąd względem swych dziedziców czynić byli zmuszeni Zobowiązuję ich tylko, aby dla własnej korzyści i dla dobra kraju szkołę dla młodzieży założyć i utrzymać chcieli".

Gdy nadszedł październik 1817 roku, Kościuszko zapadł na febrę nerwową, która wtenczas grasowała w Solurze. Choroba ta bardzo go osłabiła. Zrobił wtedy zapis dla ubogich, wstydzących się żebrać i ofiarował pewną kwotę na zakład sierot w Solurze.

W rozmowie z swymi gościnnymi gospodarzami wyraził życzenie, by go pochowano jak najskromniej i aby ubodzy nieśli jego trumnę. Mówił też dużo o Polsce i jej przyszłych losach, przepowiadając jej świetną przyszłość.

Śmierci oczekiwał ze spokojem. Pojednawszy się z Bogiem zakończył cicho swe bohaterskie życie dnia 15 października 1817 roku. W domu Zeltnerów płakano po nim tak serdecznie, jak po stracie ojca.

Na obcej ziemi skończył swój żywot tułaczy jeden z najlepszych synów Polski. Nikt z rodziny, ani ze współziomków nie zamknął oczu szlachetnemu wodzowi wojsk polskich.

W kilka miesięcy później na życzenie całego narodu przewieziono zwłoki Kościuszki do Polski i złożono je w grobach królewskich w Krakowie na Wawelu, obok króla Jana Sobieskiego i księcia Józefa Poniatowskiego.

Prócz tego naród chcąc uczcić pamięć Kościuszki trwałym pomnikiem, usypał mu wdzięcznymi rękoma wyniosłą mogiłę na górze św. Bronisławy pod Krakowem.

D.



Jak wam wiadomo, w dniach 24 i 25 września ponad 100 tysięcy młodzieży zrzeszonej w Katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży Męskiej odbyło na Jasnej Górze Zlot-Kongres, w czasie którego złożono ślubowanie i ofiarowano wotum do kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Fotografia przedstawia to wotum na tle strzelistej wieży kościoła jasnogórskiego i druhów, którzy przedefilowali przed Księżmi Kardynałami i Biskupami.